

»Kordian« Słowackiego - pierwszą premierą

Z dnem 1 września zespół Teatru im. J. Osterwy przystąpił do intensywnej pracy. Z roku ubiegłego pozostała jeszcze „nie wygrana” sztuka — „Powrót posła” Niemcewicza, do której obsady, w związku z odejściem większości aktorów z byłego sezonu, weszło aż 5 nowych osób. Próby odbywają się po dwa razy dziennie, aby już w piątek można było dać pierwsze w tym sezonie przedstawienie. Zmienił się nie tylko skład zespołu aktorskiego, ale i dyrekcja. Stanowisko dyrektora powierzone zostało Krystynie Tyszańskiej, z której pracą publiczność gorzowska miała możliwość się już zetknąć. P. Tyszańska reżyserowała u nas w sezonie 1964/65 „Anioła na dworcu” Abramowa. Przyszła do nas obecnie z Wałbrzycha, gdzie prowadził teatr przez kilka lat. Jej mąż — Celestyn Skołuda znany krytyk teatralny, współpracownik „Teatru”, reżyser, objął funkcję współkierownika artystycznego. Zgodnie z tradycją, na początku sezonu odwiedzamy teatr, aby zapoznać Czytelników z aktualnymi planami artystycznymi i nowym zespołem. Na ten temat rozmawiamy z dyrektorem Krystyną Tyszańską.

— Znajomość z naszym miastem i publicznością zawaria pani przed kilku laty. Czy to ułatwiło decyzję objęcia dyrekcji w Gorzowie?

— Na pewno tak. Znam publiczność gorzowską od najlepszej strony, cenię dotychczasowy dorobek Teatru im. J. Osterwy, który zapisał się ciekawie, nie tylko w lokalnym rejonie działania. Z uznaniem muszę też powiedzieć o trosce, jaką otaczają teatr władze gorzowskie. Dzięki ich życzliwości i pomocy można było rozwiązać dosyć trudną sytuację kadrową. Po stanowiliśmy skompletować zespół niemal wyłącznie z aktorów z pełnymi kwalifikacjami.

— Presilibyśmy o wstępne zapoznanie Czytelników z nowym zespołem.

— Zespół składa się z 14 aktorów. Z Wałbrzycha przyszedł z nami aktor po szkole krakowskiej Kazimierz Motylewski, mający za sobą w okresie 6-letniego stażu tytuł

DZIEŃ DOBRY PROSIMY O WYWIAD

lowe role w „Hamlecie”, „Brytaniku”, „Sulkowskim”. Jemu właśnie nie powierzymy rolę Kordiana w pierwszej tegorocznej premierze. Wraca do Gorzowa (publiczność pamięta ją z okresu dyrekcji Byrskich) Krystyna Niemceżyk. Z Koszalina przyszło trzech aktorów: Zbigniew Bartoszek — doświadczony aktor i jego żona Magda Szkopówna - Bartoszek, która święciła wielkie triumfy na Kaliskich Spotkaniach Teatralnych w sztuce Brechta „Pan Puntilla”, Oboje po szkole łódzkiej. Z Koszalina przyśzedł także Eugeniusz Nowakowski. Z Zielonej Góry przyszła do nas para aktorów — Bolesława Fańska i Leszek Sądziński, którego znam jeszcze z okresu, kiedy byłem asystentem w Teatrze Współczesnym w Warszawie. Oboje o warunkach amatorskich i charakterystycznych, a więc dla teatru to cenny nabytek. Zygmunt Tadeusiak był ostatnio aktorem w Gdańsku, a Zdzisław Suknarowski — w Zabrzcu. Obaj po krakowskiej szkole teatralnej. Wreszcie z Grudziądza przybył Stanisław Poks, z Gnieszna — Irena Łęcka i z Częstochowy — Janusz Gładysz. Z ubiegłego sezonu z aktorów zawodowych zostały tylko dwie panie — Elżbieta Skorynińska i Danuta Bowerska.

— Już wiemy, że na początku sezonu zobaczymy „Powrót posła”, pierwszą tegoroczną premierą będzie „Kordian” Słowackiego. A jakie jeszcze tytuły zaplanowane są w tegorocznym repertuarze?

— Premiera „Kordiana” odbędzie się w połowie listopada. Próby rozpoczną się 15 września. Jednocześnie — z okazji zbliżającej się rocznicy Rewolucji Październikowej — przygotowany będzie monodram Bohdana Kurowskiego oparty na wspomnieniach Nadieżdy Krupskiej o Leninie. W tym roku kalendarzowym wystawiona będzie jeszcze komedia Calderona „Niewidzialna kochanka”, a także — zgodnie z gorzowską tradycją — bajka dla dzieci. Będzie to „Pinokio”.

Dalsze pozycje to „Henryk IV” Szekspira, „Historia komiczna” Anatola France’a, „Święta Joanna” Shawa, a także — prawdopodobnie — sztuka węgierskiego dramaturga Laśo Gyurko „Elektra — moja miłość”, którą chcemy wyetawic jako premierę polską w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuk Krajów Demokracji Ludowej. Zaplanowaliśmy również wystawienie sztuki Zdzisława Mościckiego „Marla Frets”, której premiera ma się odbyć w Teatrze Wybrzeża.

— Kto oprócz pani i pana Skołudy będzie reżyserował w naszym teatrze?

— Spodziewamy się, że zechce z nami kontynuować współpracę

pani Irena Byrska (jej chcemy powierzyć reżyserię komedii Calderona) a także — Zbigniew Ko palko. Planujemy też współpracę z dwoma młodymi reżyserami.

Naszym stałym scenografem będzie nadal Teresa Targońska, mamy też zapewnioną współpracę Zofii Pietrusińskiej, Lilliany Jan kowskiej i Adama Killana. Publiczności gorzowskiej nazwiska te nie są obce. Jankowska już współpracowała z gorzowskim teatrem, a prace Zofii Pietrusińskiej znane są z telewizji — szkoda tylko, że nie w kolorach, bo to świetny kolorysta.

— Pierwszy tegoroczny spektakl już jutro. Jaka publiczność będzie go oklaskiwała?

— Inauguruje tegoroczny sezon zawsze wierne teatrowi Liceum nr 19 im. Marii Skłodowskiej-Curie.

Rozmawiała: Ača.